

W OŁAWIE mineralna PROSTO z KRANU

Pić wodę z kranu czy nie? Mieszkańcy nie powinni mieć problemu z odpowiedzią. Badania pokazują, że oławska kranówka jakością nie odbiega od wody, którą często zupełnie niepotrzebnie kupujemy w supermarketach. Po pierwsze - zdrowo przepłacam, po drugie - najczęściej wodę kupujemy w plastikowych butelkach, co psuje jej jakość, a na dodatek w ten sposób przyczyniamy się do zanieczyszczenia środowiska

89 km

to całkowita długość oławskiej rozdzielczej sieci wodociągowej

To pierwszy produkt w naszym cyklu, który ma w nazwie przymiotnik „oławski”. O co chodzi? O wodę z kranu, słynną już „Oławską Średniozmineralizowaną” wydobywaną z pokładów na głębokości około 100 metrów, które powstały w erze trzeciorzędowej, czyli od 65 milionów do 1,8 miliona lat temu. Stąd jej jakość i walory smakowe. Zawartość składników mineralnych w tej wodzie (w sumie 520 mg na litr) jest porównywalna z zawartością w popularnych wodach dostępnych w sklepach, na dodatek pijąc wprost z kranu w cenie jednego litra kupowanej w sklepie wody otrzymasz, jak skrupulatnie policzyli w oławskim Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji, aż 270 litrów smacznej z zdrowej kranówki.

- Woda, którą sprzedajemy, jest dla nas najważniejsza - mówi prezes ZWIK Krzysztof Pękala. - Wcześniej zawsze mówiło się o niej „kranówka”. To, że reklamujemy ją jako „Oławską Średniozmineralizowaną” wynika z tego, czego dowiedzieliśmy się o niej, gdy porównywaliśmy ją do wody butelkowanej. To jest nasz najważniejszy produkt nie tylko dlatego, że jesteśmy Zakładem



Serce Stacji Uzdatniania Wody w Nowym Otoku



Jedna z dziesięciu głębinowych studni ZWIK - wygląda niepozornie, ale to właśnie tu, a dokładniej niemal 100 metrów niżej, znajduje się woda, która trafi do oławskich kranów. Zakład Uzdatniania Wody w Nowym Otoku wykorzystuje zespół 10 głębinowych studni podzielonych na 2 sekcje. W skład pierwszej wchodzi 6 studni w rejonie Nowego Otoku (wiercone w latach 60.), które należą do tzw. „starej” grupy ujęć. Cztery pozostałe studnie, zlokalizowane w rejonie Jaczkowic, Godzinowic i Osieku, należą do tzw. „nowej” grupy ujęć (z roku 1977)

Wodociągów i Kanalizacji, ale dlatego, że generalnie definiuje naszą spółkę na lokalnym rynku, jej postrzeganie. Kolega z Nowego Otoku, który ma troje dzieci, jakiś czas temu zachwył mnie na ulicy. Rozmawiał z żoną o naszej wodzie i ona dwa razy dopytywała go, czy na pewno można ją pić. Stuchaj, bo to są moje dzieci, mówił. Więc czy mogę im dać, pytał. Odpowiedziałem, że oczywiście, tak. Sam też ją piję.

Skąd bierze się woda, którą oławianie mają w kranach? Starsi mieszkańcy pamiętają, że dawniej część pochodziła z naszych studni w Nowym Otoku, a część, czasem nawet 50%, braliśmy z Wrocławia, z Mokrego Dworu. Ale to już dawno nieaktualne.

Do 2012 roku w Nowym Otoku eksploatowano 5 studni. Po rozbudowie stacji uzdatniania wody (przy wsparciu środków z Unii) i dwukrotnym zwiększeniu jej wydajności przywrócono sprawność pozostałym studniom i włączono je do eksploatacji.

- Priorytetem dla nas było zawsze podawanie naszej wody, dobrej jakości, zamiast tej wrocławskiej - tłumaczy Artur Reichert, zastępca dyrektora do spraw eksploatacji i obiektów w ZWIK. - Generalnie podawaliśmy do sieci tyle naszej wody, ile było można, a uzupełnialiśmy wrocławską. W miarę jak oszczędzaliśmy



Zakład Wodociągów i Kanalizacji jest spółką, w której 100% udziałów ma miasto Olawa. Popularyzując „Oławską Średniozmineralizowaną” ZWIK prezentuje ją i serwuje bezpłatnie podczas wielu imprez masowych na terenie Olawy, takich jak Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Jarmark Wielkanocny, Oławska Majówka, Bieg Maturzysty, Dni Koguta, Jarmark Bożonarodzeniowy itp.

wodę w mieście, udział wrocławskiej stopniowo malał. Nawet do 30%. Wydajność zakładu, który oddano do użytku w 1995 roku, wynosiła 4000 metrów sześciennych na dobę, a Olawa potrzebowała średnio około 5 tysięcy, w zależności od dnia, bo np. w święta pobór wody się zwiększa. Z naszych oławskich ujęć dostarczaliśmy więc wtedy ok. 3800 metrów sześciennych na dobę, a około tysiąca uzupełnialiśmy wodą z Wrocławia. Pozwolenie wodno-prawne pozwalało nam na pobór tylko takiej ilości.

Ze względu na zwiększenie produkcji z zakładu w Nowym Otoku od kwietnia 2014 roku dostawy wody z Wrocławia zostały odcięte. Od tego czasu woda do Olawy dostarczana jest jedynie z ZUW Nowy Otok

podawane jest powietrze, co powoduje jej dobre napowietrzenie. Zachodzą wtedy procesy związane z odgazowaniem i zaczyna się utlenianie związków żelaza i manganu. To jest pierwszy etap uzdatniania. Następnie woda podawana jest na filtry ciśnieniowe zamknięte. Mamy ich sześć w obu częściach zakładu. Są to filtry jednostopniowe, u góry jest węgiel aktywny, czyli antracyt, który dodatkowo poprawia jakość płynu w zakresie mętności. Potem woda przechodzi przez warstwę piaskowo-żwirową. I to jest wszystko, żadnej chemii.

- Tak dobra jakość wody powoduje, że praktycznie mogłaby być podawana do sieci bez chlorowania - mówi Reichert. - Dodajemy jednak niewielką ilość podchlorynu sodu. Jest to wymagane z tego powodu, aby zapobiec ewentualnemu wtórnemu skażeniu wody w sieci wodociągowej, np. w trakcie przeprowadzanych remontów czy nawet podczas wymiany wodomierzy. Podchloryn podawany jest automatycznie, aby utrzymać cały czas takie samo niewielkie stężenie.

Oszczyszczona woda ze studni najpierw trafia do zbiornika

- Obecnie mamy 10 studni od 85 do 95 metrów głębokości - mówi Artur Reichert. - Pobór następuje z poziomu trzeciorzędowego. To wody bardzo dobrej jakości, o dość niewielkim zanieczyszczeniu. Generalnie podwyższone są w niej jedyne parametry żelaza oraz manganu, a czasami znajduje się w niej agresywny dwutlenek węgla. Oczywiście to, co pobieramy z różnych studni, nieco się różni parametrami, ale mieszanina surowej wody jest doskonałej jakości. Możemy ją w dość prosty i naturalny sposób oczyścić. Mówiąc „naturalny” mam na myśli bez używania chemii.

Pierwsza część tego procesu odbywa się w desorberze, czyli inaczej w wieży napowietrzającej. Tu po rozkropleniu wody w tzw. przeciwprądzie



To logo - od 2017 roku chronione prawami autorskimi - umieszczane jest na wszystkich nowych materiałach reklamowych ZWIK, a także na poidelkach z oławską kranówką. Popularyzując jej spożywanie spółka ZWIK od 2014 roku zainstalowała w oławskich szkołach i innych obiektach użyteczności publicznej 22 źródła do picia wody bezpośrednio z instalacji. Niedawno dodatkowo uruchomiła dwa źródła uliczne - jedno na placu Zamkowym, a drugi w strefie relaksu przy ul. Zaciszej



Spragniony? Przestań się napij! Zdrowo i za darmo. To poidelko przy ul. Zaciszej



- Pobór wody następuje z poziomu trzeciorzędowego, a są to wody bardzo dobrej jakości, o dość niewielkim zanieczyszczeniu - mówi Artur Reichert, zastępca dyrektora do spraw eksploatacji i obiektów w ZWIK

JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

63

pracowników zatrudnia ZWIK (stan na koniec 2018 roku)